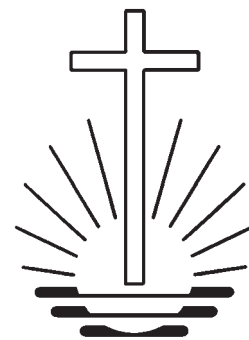


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





Miłować wiarę

Bardzo przemówiło do mnie motto tegorocznego Dnia Młodzieży w Berlinie-Lichtenbergu, które brzmiało: „Miłować wiarę, żyć wiarą, dzielić wiarę”. Przy tym muszę stwierdzić, że zainspirowała mnie przede wszystkim pierwsza część tego motto: „Miłować wiarę”. Co to znaczy miłować wiarę? Zasadniczo można powiedzieć: Lubię chodzić na nabożeństwa, lubię być razem z braćmi i siostrami. Istnieje jednak coś głębszego w pojęciu: „Miłować wiarę”.

Wierzmy, że istnieje Bóg, wierzmy, że Bóg jest wszechmocny. Bóg jest tym, który kieruje historią ludzkości. Bóg jest tym, który kieruje moim życiem i mnie prowadzi. Nie jestem skazany na przypadki losu ani też na samowolę jakiejś mocy. Czasami ma się wrażenie, że historia świata kreowana jest przez określone moce, takie jak: pieniądz, przemoc lub jakkolwiek inną ziemską moc. Można być zdania, że te moce określają życie ludzi, określają historię, określają moje życie. Jak dobrze jest jednak wiedzieć, że nie jest to jakkolwiek moc ani pieniądz, ani polityka, ani coś innego, ale jest to Bóg.

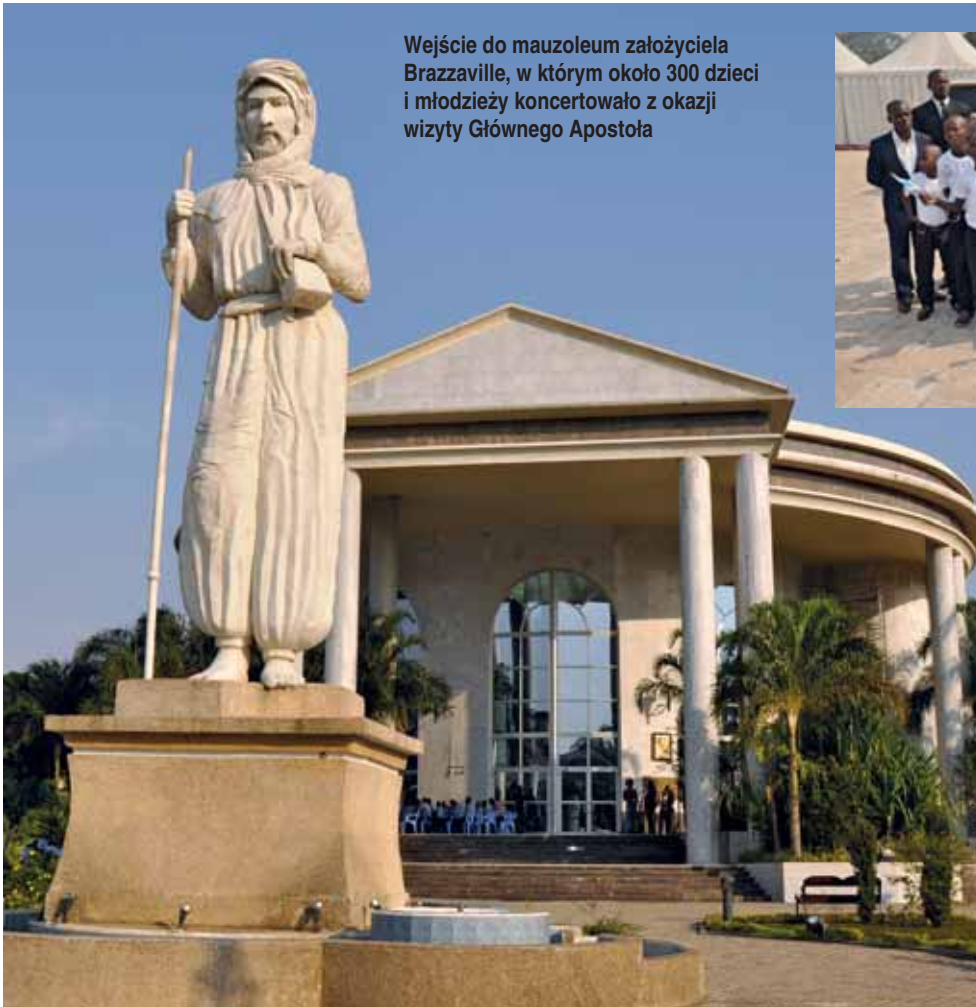
Bóg określa moje życie, pisze bieg historii ludzkości, pisze moje dzieje. Moja wiara daje mi to poznanie. Dlatego miłuję wiarę.

Miłujemy wiarę, ponieważ nie tylko wierzymy w Boga, ale wierzymy, że ten wszechmocny Bóg jest Bogiem miłości. On realizuje tylko jeden cel: Wszystkich ludzi chce doprowadzić do wspólnoty z sobą. Gdzie jest jeszcze taki Bóg, który nie tylko gdzieś tam wysoko tronuje i jest wszechmocny? Ten Bóg przyszedł do nas w Jezusie Chrystusie z absolutną pokorą i oddał swoje życie za nas. Jeszcze się nie narodziłem, jeszcze nic nie uczyniłem, pomimo to mnie miłował, miłował mnie zanim byłem.

Miłuję wiarę, gdyż każdy może ją zrozumieć, gdyż każdy może łatwo pojąć ewangelię. Pan Jezus nie jest tylko z wielkimi, silnymi i najlepszymi. On tak samo miłuje ubogich, słabych i niedoskonałych, którzy są skrzywieni, którzy są zepchnięci na skraj. Wszystkich miłuje jednakowo.

Miłuję też wiarę, że Pan wnet przyjdzie. Podejmijmy zadanie, aby tę wiarę szerzyć i przedstawiać ludziom.

(Z nabożeństwa Głównego Apostoła)



Wejście do mauzoleum założyciela Brazzaville, w którym około 300 dzieci i młodzieży koncertowało z okazji wizyty Głównego Apostoła



Chór dziecięcy wita Głównego Apostoła i osoby towarzyszące

Główny Apostoł Jean-Luc Schneider przeprowadził pierwsze nabożeństwo na swoim nowym urzędzie w niedzielę 26 maja br. w Afryce Środkowej, w stolicy Republiki Konga – Brazzaville.

Główny Apostoł w Republice Konga

Pierwsze nabożeństwo od chwili objęcia nowego urzędu Główny Apostoł Jean-Luc Schneider przeprowadził w języku francuskim, w swoim języku ojczystym. Wspólnie z apostołami okręgowymi: Markiem Wollem (Kanada), Michaeliem Deppnerem (Kongo Zachodnie) i Tshitshim Tshisekedi (Kongo Południowo-Wschodnie) udał się z wizytą do braci i sióstr w Brazzaville.

Administracyjną i duszpasterską pracę Kościoła Nowoapostolskiego w Republice Konga wspiera Kościół terytorialny Kanada. Odpowiedzialnym za rozwój Kościoła w Republice Konga, jak i w Republice Środkowoafrykańskiej, Rwandzie i Czadzie, jest apostoł okręgowy po-

mocniczy John Sobottka. W Republice Konga żyje obecnie ponad 80 000 chrześcijan nowoapostolskich, w 750 zborach.

Podobnie jak to praktykował Główny Apostoł Leber, tak też obecnie Główny Apostoł Schneider po powrocie z podróży skierował informację do wszystkich apostołów Kościoła Nowoapostolskiego na całym świecie. Swoją relację na temat podróży do Brazzaville Główny Apostoł kończy podziękowaniem, ponieważ z okazji swojej ordynacji doświadczył wiele dowodów miłości i zaufania: „Dziękuję wam za to z całego serca i zapewniam was o mojej miłości i moich modlitwach”.

**„Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam
poślę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca
wychodzi, złoży świadectwo o mnie”.**

– Ew. Jana 15, 26 –



Moi umiłowani bracia i siostry, drodzy goście. Na tym pierwszym nabożeństwie jako Główny Apostoł z pokornym sercem stoję przed narodem Bożym, mając świadomość, że nie jestem godzien wypełniać tego zadania. Całkowicie jestem zdany na łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa. Zdany też jestem na to, abyście również wy byli mi łaskawi i za mnie się modlili. Wiem, że mogę liczyć na modlitwy dzieci Bożych. Nie jestem też zadowolony, ponieważ wiem, że Pan będzie prowadził swój Kościół, a Duch Święty nie utracił na mocy.

Zanim nasz Główny Apostoł w ubiegłą niedzielę przeszedł w stan spoczynku, przekazał nam słowo błogosławieństwa, które wyraża pewność nadejścia zbawienia naszego Pana. Bóg chce nas zbawić i On nas zbawi! Te słowa przede wszystkim

kim odnoszą się do naszego wiecznego zbawienia, do wiecznego życia. Bóg chce, abyśmy dostąpili wiecznej społeczności z Nim i Jego Synem, ale będzie nas także wspierał w naszym życiu codziennym. Nie tylko ma na uwadze naszą przyszłość u Niego we wspaniałości, ale także uczestniczy w tym, co w naszym byciu ziemskim przeżywamy codziennie. Również tu chce nam pomagać i będzie pomagał! Nie oznacza to, że zabierze od nas wszelkie troski i zmartwienia. Pomoc Boża przede wszystkim polega na tym, że wkłada nam do serca pokój i radość. Przypomnijcie sobie ostatnią niedzielę? Nasz Główny Apostoł mówił o sparaliżowanym mężczyźnie przy sadzawce Betezda. Ten człowiek potrzebował pomocy. Dla niego było to oczywiste, że aby doświadczyć pomocy, musiałby go ktoś zanieść do wody.

Wtedy by wyzdrowiał. Pan Jezus jednak przyszedł i do niego powiedział: „*Wstań, weź łoże swoje i chodź*”. (Ew. Jana 5, 8) Rzecz niepojęta! Był sparaliżowany, a Pan Jezus mówi do niego: „Wstań! Chodź!”. Ten człowiek mógłby powiedzieć: „Nie mogę przecież wstać! Ty musisz mnie zanieść do wody. Wtedy będę mógł chodzić!”. Ale ten człowiek długo się nie zastanawiał. Po prostu uczynił to, co usłyszał i w ten sposób doświadczył pomocy Bożej.

Każdy z nas chciałby mieć pokój, chciałby zaznać szczęścia i radości. Często jednak mamy nasze własne wyobrażenia co do tego, jak możemy być szczęśliwi. Niejeden myśli: „Do bycia szczęśliwym potrzeba dużo pieniędzy. Jeśli Bóg da mi pieniądze, to będę zadowolony”.

Inny, może nieco mądrzejszy, powie:



„Czego potrzebuję, to zdrowia. Jeśli Bóg da mi zdrowie, to będę zadowolony!”. A jeszcze inny być może powie: „Jeśli Bóg ocali mnie przed moimi wrogami i ich ukarze, to będę zadowolony!”.

Teraz przychodzi Pan i do nas mówi: „Chcę darować ci pokój”. Daje nam swoją ewangelię i mówi: „Przebac swoim wrogom. Praktykuj ewangelię i dąż do życia wiecznego”. Wówczas można by powiedzieć: „To nie jest to, czego ja chcę! Ja chcę zdrowia. Ja chcę pieniędzy. Ja chcę zadośćuczynienia. Ja chcę kary dla moich wrogów!”.

Kiedy nasze życie ukierunkowujemy według ewangelii, to będziemy mieli pokój i radość, nawet jeśli nie będziemy mieli tyle pieniędzy, ile chcielibyśmy mieć. Będziemy mieli pokój w sercu, nawet jeśli będziemy chorzy. Będziemy szczęśliwi także wtedy, kiedy nasi wro-

gowie nie umrą ani nie będą cierpieli.

Jeszcze raz należy powiedzieć: Pan nie tylko chce, abyśmy byli szczęśliwi w niebie. Pan chce, abyśmy byli szczęśliwi też na ziemi. Ufajmy Jemu. Jeżeli przyjmujemy Jego słowa i według nich będziemy postępowali, to doświadczymy pokoju i szczęścia w każdej sytuacji życiowej.

Przeczytałem słowo biblijne, które jest kontynuacją przesłania z ubiegłej niedzieli. Na swoim ostatnim nabożeństwie Główny Apostoł Leber wskazał na to, że Duch Święty jest siłą, którą można poznać po skutkach, a one mają być przy nas widoczne. W słowach z Ew. Jana 15, 26 Pan Jezus wyjaśnia, jak działa ta siła.

W Ewangelii Jana znajdujemy liczne wskazówki, mówiące o tym, jak działa Duch Święty. Pan powiedział, że Duch Święty będzie wprowadzał we wszelką prawdę i objawiał to, co przyszłe. (por. Ew. Jana 16, 13) Pouczające jest to, jak Duch Święty działał na początku, bezpośrednio po Zielonych Świątkach. Gdy zajrzemy do Biblii, to co tam czytamy? Duch Święty nie powiedział do Piotra i Jana: „Słuchajcie, ja wam wyjaśnię, jak doszło do zmartwychwstania Jezusa. Objawię wam to, czego nikt nie widział i odkryję też to, czego nikt nie może zrozumieć”. Nie wyjaśniał także, w jaki sposób Jezus wstąpił do nieba. Praca Ducha Świętego polegała na tym, aby

PAN DAJE POKÓJ I CHCE, ABYŚMY PRZEBACZALI

ówczesnym dzieciom Bożym poświadczając, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, że jest naszym Zbawicielem. Duch Święty im obwieszczał, co należy czynić, aby być zbawionym. Powiedział: „Chrystus przyjdzie ponownie! Należy się przygotować na Jego ponowne przyjście!”. Duch Święty dopomagał coraz lepiej rozumieć, kim jest Jezus Chrystus i czego On chce. Duch Święty świadczył o Jezusie Chrystusie. Im bardziej apostołowie i pierwsi chrześcijanie poznawali Jezusa, tym stawali się coraz silniejsi.

Dziś nie po to jest Duch Święty, aby nam objawiać tajemnice, których nikt nie zna albo w szczegółach nam objawiać, co nastąpi jutro, pojutrze lub w dniu Pańskim. Duch Święty chce nas wzmocnić i dlatego mówi do nas o Jezusie Chrystusie, aby nam przybliżyć kim On jest i czego chce. Duch Święty nam obwieszcza, że Chrystus wnet przyjdzie ponownie i co należy czynić, aby być przygotowanym. Im bardziej poznajemy Jezusa Chrystusa, tym stajemy się coraz silniejsi. Przyjrzyjmy się niektórym przykładom z Biblii:

Pewnego razu uczniowie byli z Panem na morzu. Nastął sztorm. Miotani byli wte i wewte przez wiatr, a fale zalewały łódź. Uczniowie byli przerażeni. Wołali do Pana: „Nauczycielu, nic cię to nie obchodzi, że ginimy?”. Pan zadziałał. Powiedział jedno słowo i sztorm ustał. Uczniowie mówili: „*Kim więc jest Ten, że i wiatr, i morze są mu posłuszne?*”. (por. Ew. Marka 4, 36-41) W tamtym dniu uczniowie lepiej poznali Jezusa. Uświadomili sobie moc Jego Słowa. Jezus powiedział Słowo, a żywyły się uspokoiły! Uczniowie doświadczyli mocy Słowa Jezusa.

Mili bracia i siostry, to jest praca Ducha Świętego także dziś, aby nam przypominać, że moc Jezusa najpierw i prze-

de wszystkim objawia się w Jego Słowie! Pan sam powiedział: „Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina”. (Ew. Mateusza 24, 35) Wszystko, co Jezus powiedział, to się wypełnia! Kto wierza się Jego ewangelii, ten może być pewien, że nigdy nie zbłądzi. Wszystko, co Pan Jezus obiecał, to się wypełni. To nie podlega wątpliwości! Nic nie ma większej mocy od Słowa Pana. Im lepiej poznajemy moc Słowa, tym bardziej stajemy się spokojni i pełni ufności.

W naszym życiu istnieje niejeden sztorm, który potrząsa nami pod względem duchowym. Nie zaoszczędzone to też będzie nam w przyszłości. Będziemy musieli przeżywać jeszcze niejedną trudność. Mamy jednak pewność: Co mówi Pan Jezus, to się spełni. Jeżeli zamieniamy w czyn ewangelię Chrystusa, to odniesiemy zwycięstwo. Wówczas wykazujemy odwagę i na przekór sztormom pozostajemy mocnymi i nie wpadamy w panikę. To jest siła z Ducha Świętego! Nie bój się! Zamieniaj ewangelię w czyn, a twoje zwycięstwo będzie pewne!

Inny przykład: Spotkanie Jezusa z Zacheuszem. Główny Apostoł Leber częstokroć przedstawiał tę okoliczność. Zacheusz był przełożonym celników, znienawidzonych i nieszanowanych przez ludzi, ponieważ ściągali daniny dla okupanta rzymskiego, a poza tym wyko-



rzystywali okazje do własnego wzbogacenia. Zacheusz również się wzbogacił kosztem społeczeństwa. Możecie sobie wyobrazić, jak bardzo z tego powodu był znienawidzony. Przychodzi Jezus i widzi Zacheusza. Zagląda do jego serca i widzi: „Ten człowiek chce mnie zobaczyć”. Przystaje i mówi do niego: „*Zacheuszu, zejdź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu*”. (Ew. Łukasza 19, 5) Zacheusz schodzi i towarzyszy Jezusowi, który wstępuje do jego domu. Żydzi już nic nie rozumieją. „Akurat do kogoś takiego Pan wstępuje?”. Nie wiemy o czym obaj rozmawiali, ale Zacheusz był bardzo szczęśliwy, że Jezus zauważył akurat jego, nieszanowanego, grzesznika i złodzieja. Był wzruszony, że Jezus przyszedł do niego jak do przyjaciela i traktował go jak brata. Odwiedziny Jezusa do tego stopnia go poruszyły, że postanowił: „Od dziś będę przestrzegał zakonu i zgodnie z żydowskim zakonem połowę moich majątności oddam ubogim, a jeśli komuś wyrządziłem nieprawość, to wynagrodzę w czwórnasób”. Od tamtej chwili chciał żyć zgodnie z Zakonem Mojżeszowym.



Do tamtego momentu był przyjacielem pieniądza, a od spotkania z Panem, można powiedzieć, był przyjacielem Jezusa. Fakt, że spotkał Jezusa, że odnalazł Jezusa, był dla niego tak ważny, że zrezygnował ze wszystkiego innego i postanowił zmienić swoje życie.

Mili bracia i siostry, zostaliśmy również wybrani przez Jezusa. Znaleźliśmy Go. Pan Jezus jednoznacznie powiedział do swoich uczniów: „*Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem*”. (Ew. Jana 15, 16) Moglibyśmy się narodzić w czasach, w których nie spotkalibyśmy Pana Jezusa. Moglibyśmy żyć w kraju lub w uwarunkowaniach, w których nie mielibyśmy dostępu do Jezusa Chrystusa. Pan Jezus jednak darował nam łaskę, żebyśmy Go znaleźli i poznali. Zyskaliśmy łaskę stania się dziećmi Bożymi. Niczym sobie na to nie zasłużyliśmy. Jest to dar niebios! Łaska wybrania, łaska znalezienia skarbu – Jezus jest naszym skarbem! – wzbudza w nas życzenie unikania grzechu i zła oraz bycia posłusznym Jezusowi.

Duch Święty przypomina nam wciąż na nowo o łasce wybrania: „Niczym

sobie na to nie zasłużyłeś. To jest łaska!” A im bardziej sobie tę łaskę uświadamiamy, tym bardziej jesteśmy gotowi być posłusznymi Bogu i wyrzekać się złego. Pozwólmy Duchowi Świętemu przypominać nam o łasce wybrania.

Duch Święty objawiał się apostołom i stopniowo doszli do poznania: „Jezus musiał umrzeć z naszego powodu!”. Pan wcześniej już im powiedział: „*Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. Jesteście przyjaciółmi moimi*”. (Ew. Jana 15, 13. 14) Początkowo nie rozumieli, co im chciał powiedzieć. Gdy umarł, to byli smutni, a nawet bardzo rozczarowani. Później jednak Duch Święty prowadził ich do poznania: „Zaprawdę umarł za nasze grzechy. Musiał umrzeć, abyśmy byli zbawieni”. Gdy czyta się Listy Apostołów, to jest to centralnym poselsstwem, czy to Listów Apostoła Pawła, czy Listów Apostoła Jana.

„*W tym objawiła się miłość Boga do*

nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli”, powiedział Apostoł Jan. (1. Jana 4, 9) Z tej miłości Apostołowie czerpali siłę do służenia Chrystusowi i Jego Kościołowi.

Pan umarł nie tylko za pierwszych apostołów, ale też za ciebie i za mnie. Jego miłość do nas była taka wielka, że był gotowy oddać za nas swoje życie! Jeszcze nie byliśmy narodzeni. Jeszcze nic nie uczyniliśmy. Niczym jeszcze sobie na nic nie zasłużyliśmy. Pan Jezus nie powiedział: „Umrę za tego lub tamtego, ponieważ jest dobrym człowiekiem, ponieważ mnie miłuje i w ogóle jest miły”. Pan też nie powiedział: „Jestem gotowy umrzeć za tę kobietę, ponieważ jest taka dobrotliwa”. Jeszcze nie byliśmy na świecie, jeszcze niczego nie uczyniliśmy, a już Jezus za nas został ukrzyżowany, cierpiał i umarł. Czy nie jest to najpiękniejszy obraz bezinteresownej miłości? To jest dar Boży bez odwzajemnienia. Duch Święty przypomina nam o tym

DUCH ŚWIĘTY PRZYPOMINA NAM O ŁASCE WYBRANIA



przy każdej uroczystości świętej wieczerzy: „...to czynicie na pamiątkę moją”. (1. Koryntian 11, 24) Im bardziej pojmujemy tę miłość, tym silniejsza staje się potrzeba jej odwzajemnienia.

Jeśli pomyślimy o tym, że Jezus Chrystus umarł za nas bez odwzajemnienia z naszej strony, to jesteśmy też gotowi służyć Jemu bezinteresownie. W 1. Liście Jana jest mowa: „*Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował*”. (1. Jana 4, 19) Bracia, siostry, pozwólcie, że jeszcze to bardziej przybliżę.

Dobrą rzeczą jest składać swoje ofiary w przekonaniu: „Jeśli ofiaruję, to Bóg mnie pobłogosławi. Jeśli coś uczynię dla Pana, to On uczyni coś dla mnie”. To się zgadza, Pan błogosławi nasze ofiary i błogosławi naszą pracę, ale czy są to rzeczywiste wyrazy miłości. Czy nie jest to bardziej rachunek zysku i strat? Pan oddał za mnie wszystko, nie oczekując jakiegokolwiek odwzajemnienia z mojej strony. A ja, za to, co czynię, oczekuję od Niego odwzajemnienia?

Im bardziej uświadamiamy sobie wielkość ofiary Chrystusa, tym mniej

będziemy wyliczali, co czyniliśmy dla Pana. Kiedy przyjdiesz do Pana i powiesz: „Jeśli rozwiążesz mój problem, to będę Tobie służył. Jeśli uczynisz coś dla mnie, to ja uczynię coś dla Ciebie”, wówczas mógłby tobie odpowiedzieć: „Ja przecież oddałem już tobie wszystko. Oddałem swoje życie za ciebie! Czego jeszcze chcesz ode mnie?”. Bracia, siostry, Duch Święty pokazuje nam wielkość ofiary Chrystusa. Wszystko, co czynicie dla Pana, to czynicie z miłości do Niego. Pan zabierze swoją oblubienicę, tych, którzy Go rzeczywiście miłują, tych, którzy nie są motywowani własnym interesem, ale miłością do Niego.

Duch Święty objawił się też Piotrowi i pokazał mu, jaka jest wola Boża. Piotr myślał podobnie jak wszyscy Żydzi, że zbawienie jest zastrzeżone dla Żydów przestrzegających Zakonu Mojżeszowego. Duch Święty musiał mu objawić: „Nie, Jezus chce, aby też poganie zostali

zbawieni!”. Przypominam o Inianym płótnie ze skalanymi zwierzętami, które było pokazane Piotrowi, a głos go wezwał: „*Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz!*”. (por. Dz. Ap. 10, 13) Następnie Duch mu polecił, aby poszedł z przybyłymi mężami do Korneliusza. Wówczas nagle Piotr zrozumiał, że zbawienie nie jest tylko przeznaczone dla Żydów, ale też dla innych. Objawienie Ducha Świętego dało mu tę siłę wynieść się ponad wszelkie różnice i przyjąć Korneliusza, który był inny i do niego powiedzieć: „Ty jesteś teraz moim bratem”.

Duch Święty stale na nowo nam przypomina, że Jezus umarł nie tylko za nas. On umarł za wszystkich ludzi. Pan nie tylko ciebie wybrał. On wybrał też twego brata i twoją siostrę, i prosi nas, abyśmy przyjmowali każdego, czy jest dobry, czy zły; niezależnie od narodowości lub plemienia, do którego przynależy; czy jest bogaty, czy jest biedny. Apostoł Paweł

PROŚBA O UDOSKONALENIE POWINNA STAĆ NA PIERWSZYM MIEJSCU



powiedział: „*bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało – czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem*”. (1. Koryntian 12, 13) Wszyscy jesteśmy jedno w Chrystusie! Duch Święty nam nieustannie przypomina o tym, że jesteśmy wybrani, ale tak samo też twój brat i twoja siostra. Przypomina nam o tym, że Jezus oddał swoje życie za nas, ale też za naszego bliźniego. To poznanie z Ducha Świętego daje nam siłę do pokonywania wszelkich różnic. Daje nam siłę do miłowania naszego bliźniego i akceptowania go takim, jakim jest, chociaż byłby zupełnie inny niż my. Poznanie, że Jezus chce zbawić wszystkich ludzi, pobudza i motywuje nas do składania im świadectwa wiary, zgodnie ze słowami Jezusa: „*będziecie mi świadkami*”. (Dz. Ap. 1, 8)

Przedstawię wam jeszcze jeden przykład o działalności Ducha Świętego, który świadczy o Jezusie.

Nie przestaje nam przypominać: Pan przyjdzie wnet! Obiecał swoje przyjście i wnet ponownie przyjdzie! Bądźcie gotowi! Pozwólmy, aby i to poznanie w nas wzrastało. Ono daje nam siłę do koncentrowania się na tym, co istotne.

Oczywiście wszyscy musimy się zma-

gać z troskami i problemami życia codziennego. Każdy z nas musi pracować, aby wyżywić swoją rodzinę. Musimy troszczyć się o przyszłość i powodzenie naszych dzieci. Musimy wypełniać nasze zobowiązania w społeczeństwie. Wszystko to jest ważne i staramy się dać z siebie to, co najlepsze. Ale nie utracimy przy tym z pola widzenia tego, co istotne! Najistotniejsze jest przygotowanie się na dzień Pana. Przygotowanie się na dzień Pana po prostu oznacza: żyć zgodnie z ewangelią i stawiać ewangelię na pierwszym miejscu. Jeżeli cierpimy lub chorujemy, jeżeli musimy znieść niesprawiedliwość, to możemy do Pana powiedzieć: „Panie, pomóż mi! Uwolnij mnie z tego!”. A Pan to uczyni, jeśli taka będzie Jego wola. Jednakże u kogoś, kto rzeczywiście ukierunkowany jest na dzień Pana, to na pierwszym miejscu będzie stała prośba: „Panie, pomóż mi się udokonać i stać się godnym!”.

Pomyślmy o Jezusie i o końcu Jego życia. Jeśli staniemy się ofiarami niesprawiedliwości, to możemy powiedzieć do Boga: „Miły Boże, uwolnij mnie z tej niesprawiedliwości!”. Jednakże przede wszystkim prosimy: „Daj mi siłę do przebaczenia!”. Jeśli przygniatają nas troski, to możemy Wiekuistego prosić: „Pomóż

mi!”. Naszą naczelną troską jednak jest: „Panie, pomóż mi, abym mógł nadal Tobie służyć”. A to czynimy z tego powodu, że jesteśmy ukierunkowani na cel naszej wiary. Duch Święty chce nam pomagać i nas wzmacniać w ten sposób, że świadczy o Jezusie. Przypomina nam moc Słowa Jezusa, a to daje nam siłę do ufności i przyjmowania wszystkiego ze spokojem i opanowaniem. Duch Święty przypomina nam o łasce Bożego wybrania. Znaleźliśmy skarb, jest nim Jezus. To poznanie daje nam siłę do wyrzekania się zła i walczenia z grzechem. Duch Święty nam pokazuje niezmierną wielkość miłości Jezusa, który oddał swoje życie za nas bez odwajemienia i uzdalnia nas do bezwarunkowego służenia Jemu. Duch Święty pokazuje nam, że Jezus umarł też za naszego bliźniego, że miłuje naszego bliźniego. To poznanie uzdalnia nas do przyjęcia bliźniego z jego słabościami i innością oraz pobudza nas do składania Jemu świadectwa wiary o Jezusie. Duch Święty nam przypomina, że Pan wnet przyjdzie ponownie. Ta pewność nam pomaga koncentrować się na tym, co istotne i ukierunkować się na życie wieczne. Pozwólmy się prowadzić przez Ducha Świętego, a wówczas będziemy silnymi dziećmi Bożymi.



Wspomnienie o Głównym Apostole Richardzie Fehrze

Późnym popołudniem 30 czerwca 2013 roku Główny Apostoł w st. sp. Richard Fehr odszedł na tamten świat. Pozostawił swoją żonę Sonję i rodzinę.

Główny Apostoł Jean-Luc Schneider przesłał do apostołów wiadomość żałobną, w której pisał, że w niedzielę 30 czerwca o godz. 17.00 Główny Apostoł w stanie spoczynku Richard Fehr spokojnie odszedł do wieczności. W dniu 15 lipca br. skończyłby 74 lata. Od dłuższego czasu Główny Apostoł Fehr był ciężko chory.

Począwszy od Zielonych Świątek 1988 r. aż do przejścia w stan spoczynku w Zielone Świątki 2005 r. przez siedemnaście lat pełnił najwyższy urząd w Kościele Nowoapostolskim. Dwa tygodnie przed śmiercią uczestniczył jeszcze w spotkaniu w międzynarodowej administracji Kościoła, związanym z przekazaniem przez Głównego Apostoła w st. sp. Wilhelma Lebera obowiązków administracyjnych swojemu następcy, Głównemu Apostołowi Schneiderowi.

Z głębokim smutkiem chrześcijanie nowoapostolscy przyjęli wiadomość o odejściu na tamten świat długoletniego Głównego Apostoła w st. sp. Richarda Fehra. Z całego świata napłynęły kondolencje. Główny Apostoł Jean-Luc Schneider opisał zmarłego jako człowieka o wielkiej mądrości i dalekowzroczności, który zawsze darzył uczuciem ogólnościowy Kościół i kreował jego międzynarodowość oraz cenił jego wielokulturowość. Czas jego urzędowania stał pod znakiem otwartości i tolerancji.

„Ważne dla niego było, aby wszystkie kultury, tradycje i osobowości czuły się dobrze w naszym Kościele”, stwierdził Główny Apostoł Schneider, „...choćby zmarły niekoniecznie lubował się w wielkich tłumach, to jednak miłował każde dziecko Boże!”. Obecny Główny Apostoł podkreślił też subtelny humor zmarłego oraz jego

życzliwy i radosny sposób bycia. Przy tym stwierdził: „...i to pozostanie dla nas niezapomniane”. Wzorowa postawa Głównego Apostoła, także w stanie spoczynku, była dla obecnego Głównego Apostoła ważnym wsparciem w sprawowaniu urzędu: „Wszystkim nam ułatwiał służenie i działanie w Kościele”.

17 lat na urzędzie Głównego Apostoła

Richard Fehr urodził się 15 lipca 1939 roku w Flaach/Szwajcaria. W wieku 12 lat stracił swoją matkę, co wywarło wpływ na jego całe życie. W wieku 22 lat przyjął pierwszy urząd kościelny. W roku 1988 został powołany na urząd Głównego Apostoła w Kościele Nowoapostolskim, który sprawował z wielkim zaangażowaniem siedemnaście lat. W czasie urzędowania Głównego Apostoła Fehra nastąpił znaczny rozwój Kościoła, przybyły miliony wiernych na wszystkich kontynentach. Główny Apostoł Leber, przenosząc w swoim czasie Głównego Apostoła Fehra w stan spoczynku, w swoich słowach podziękowania powiedział, że Jego miłość do Jezusa Chrystusa i do wiernych była przykładna. Podejmował inicjatywy, dawał impulsy oraz wykazywał odwagę i przewidywalność.

Otwarcie i rozwój

Główny Apostoł Fehr zgłębiał zagadnienia teologiczne, dbał o jedność Kościoła i rozwój poznania w wierze. Powołał liczne zespoły



Zdjęcie z lewej na dole: Ostatnie oficjalne spotkanie Głównego Apostoła w st. sp. Richarda Fehra z Głównym Apostołem Schneiderem i Głównym Apostołem w st. sp. Leberem.

Zdjęcie z lewej u góry z 2009 roku: Gratulacje z okazji 70 rocznicy urodzin

Zdjęcie z prawej u góry z 26 września 2010 r. z okazji złotych godów małżeństwa Fehr

projektowe i tematyczne, zajmujące się ogólnościowymi zagadnieniami religijnymi, socjologicznymi, społecznymi i socjalnymi. Prowadził też regularny dialog z innymi Kościołami chrześcijańskimi, ale też ze społecznościami wyznaniowymi chrześcijańskimi i niechrześcijańskimi. Wzrastającym wyzwaniom, także finansowym i organizacyjnym, związanym z dynamicznym rozwojem Kościoła, w szczególności w Afryce i Azji, stawiał czoła dzięki zdolności przewidywania i odwadze niekonwencjonalnego działania. Główny Apostoł Richard Fehr już przed laty nie tylko dostrzegł narastające problemy oświatowe i zdrowotne, zwłaszcza ludów afrykańskich, ale zainicjował i intensywnie wspierał liczne działania międzynarodowego Kościoła Nowoapostolskiego w dziedzinie krzewienia oświaty i ochrony zdrowia, zwłaszcza też w przeciwdziałaniu i walce z HIV/AIDS oraz problemowi sierectwa. Działania te stały się podstawą programów narodowych i państwowych w wielu krajach

afrykańskich i azjatyckich. W trakcie swojej służby podejmował niezliczone podróże, wielokrotnie był na wszystkich kontynentach i pokrzepiał duszpastersko wiernych we wszystkich krajach świata, w tym też dwukrotnie przybył do Polski. Podczas pierwszej wizyty w roku 1989 przeprowadził nabożeństwa: 26 maja w Rudzie Śląskiej oraz w niedzielę 28 maja w Gdyni. Na tej uroczystości powołał biskupa dla Kościoła w Polsce. Podczas drugiej wizyty przeprowadził nabożeństwo w niedzielę 5 listopada 1995 roku w Warszawie, które było też poświęcone pamięci i modlitwie wstawienniczej za zmarłymi, bowiem naród pomny swej historii i korzeni przodków kreuje swoją przyszłość.

Główny Apostoł Richard Fehr był wspaniałym człowiekiem i odważnym sługą Bożym! W sercach pozostaje wdzięczność za Boży dar, jaki w nim mieliśmy.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w środę 17 lipca 2013 roku w kościele w Zurychu-Hottingen, w Szwajcarii i było transmitowane satelitarnie na całą Europę, w tym też do Polski.

Afryka / Europa

Republika Konga: Koszule dla chórzystów

Wierni w Republice Konga z entuzjazmem przygotowywali się na wizytę Głównego Apostoła w ich kraju. (Relacja z nabożeństwa w niniejszym wydaniu NR) Intensywnie przygotowywały również program muzyczny chóry. Apostoł okręgowy pomocniczy Frank Dzur i biskup Gary Trautmann, obaj z Kanady, mieli w bagażu dla chórzystów niespodziankę – sto białych koszul. Na zdjęciu cieszący się bracia z koszulami. Podarowała je pewna siostra z Kitchener (Ontario w Kanadzie). Siostra ta pracowała w fabryce odzieży i w minionych latach podarowała już tysiące różnych ubrań. Tym razem wspomnianych sto białych koszul. Słudzy, udający się misyjnie do Rep. Konga, dokładali się do darowizny, zabierając odzież na swój koszt w swoich bagażach. Opłacalność tego trudu odzwierciedla się w radosnych obliczach braci i sióstr.



Szwajcaria: „Noc wiary” w Bazylei

Grecki Kościół Prawosławny, Serbski Kościół Prawosławny i Kościół Nowoapostolski wspólnie zorganizowali w Bazylei wystawę ikon, zatytułowaną: „Noc wiary”. Trzydzieści ikon z zasobów prawosławnych było też wystawionych w Kościele Nowoapostolskim w Bazylei, przy Breisacher Strasse. W piątek 17 maja 2013 roku wystawę zwiedziło ponad dwustu zainteresowanych gości. Natomiast w sobotę 18 maja odbył się wspólny koncert. Wśród gości był biskup Makarios, metropolita Greckiego Kościoła Prawosławnego w Szwajcarii oraz prof. Lukas Kundert, prezydent rady Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Bazylei.

Biskup Makarios, metropolita Greckiego Kościoła Prawosławnego, kieruje do zebranych słowa powitania;
z lewej starszy okręgowy Jürg Meyer (okręg Bazylea).

Zdjęcie na okładce: Główny Apostoł w st. sp. Richard Fehr – fotografia wykonana w Zurychu, we wrześniu 2010 roku

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; Internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.